

Ja a Polska: moja droga do polskiej kultury

«Niedaleko pada jabłko od jabłoni, Nie oddalaj się od jabłoni swej.

Gdzie byś nie był, skąd pochodzisz nie zapomnij»

Lukasyno, Egon, Kriso, Non Koneksja, «Ostatnia Melodia Kresów»

Moja znajomość z polską kulturą zaczęła się niespodziewanie. Kiedy miałam piętnaście lat poznałam swego przyszłego męża. Aleksandr ciągle dziwił mnie niezwykle żartami i opowieściami z dzieciństwa. Niektóre słowa i przysłowia brzmiały znajomo dla mnie, jak dla osoby ukraińskiego pochodzenia, ale dość dziwne. Wkrótce wyjaśnił mi, że został wychowywany dziadkiem w atmosferze polskich tradycji i obyczajów. Niedługo poznałam całą jego rodzinę. Spotkanie z dziadkiem Zygmuntem nadal zostaje się w mojej pamięci. Był on uosobieniem charakteru narodowego Polaków — umiłowanie wolności i niezależność ducha, honor, dobroć i gościnność. Później zrozumiałam, że i z poczuciem humoru Polaków jest wszystko w porządku, a dla żartów każdy temat jest dobry. Naturalnie stało zrozumiało skąd wziął się tak dowcipny wnuk — niedaleko pada jabłko od jabłoni. Pan Zygmunt opowiadał zawsze wiele historii o Polsce, o tradycjach, kulturze; chciał, żebyśmy pamiętali o swoich korzeniach i byli z tego dumni. Więc postanowiliśmy, że kiedyś otrzymamy Kartę Polaka. Z tej chwili zaczęliśmy marzyć o Polsce, że kiedyś zmożemy stać częścią owej kultury. Ale nie wszystkie dziecięce pragnienia się spełniają — marzenia, nie poparte działaniem, często pozostają tylko marzeniami. Z czasem zrezygnowaliśmy z nich i przez kilka lat zapomnieliśmy o swoich planach, ale nie na zawsze...

«Gorące serca, choć dookoła sroga zima, Zmarznięte usta, okrzyk wolności się zaczyna, Co dziś powstało, niech żyje wiecznie i nie zginie, Ty nie stój obok i podaj rękę Ukrainie»

Taraka, «Podaj rękę Ukrainie»

W lutym 2014 roku, Ukraina po raz pierwszy usłyszała piosenkę polskiego zespołu Taraka — «Podaj rękę Ukrainie», która wkrótce została nieformalnym hymnem Majdanu. Wtedy w dużych miastach było niespokojnie, a nawet niebezpiecznie: za wstążkę o kolorach żółto-niebieskich i śpiew hymnu Ukrainy mógł łatwo zostać się pobity albo wyładować w szpitalu. Wybuch masowych antyrządowych protestów, odsunięcie od władzy prezydenta Wiktora Janukowycza, destabilizacja sytuacji na Krymie, wybuch separatystycznych tendencji na wschodzie i południu Ukrainy — chleba naszego powszedniego.

W tym czasie obywatele Ukrainy wszystkich narodowości pokazali światu, że ich kraj należy do cywilizacji europejskiej. Tak wśród protestujących pod flagami Ukrainy oraz Unii Europejskiej stali nasi bracia z Gruzji a Polacy pod flagami państwowymi. Cieszyłam się, że Polacy i Gruzini potrafią zrozumieć nasze problemy, okazać wsparcie i pomoc, których tak nam brakowało.

Zrozumieliśmy wówczas, że tożsamość narodowa (w jej pozytywnym wyrazie) dla Państwa ma ogromną wartość, nieobecność której doprowadziła nasz kraj do kryzysu: Polakowi nie jest wstyd wykazywać miłość do ojczyzny i narodu. Byliśmy zachwyceni poziomem ich patriotyzmu i przywiązania do ziemi ojczystej. Patriotyzm to coś więcej niż miejsce zamieszkania, to pamięć o swojej historii, pamięć o tym kim jesteś i mówienie o tym z dumą. Takie zachowanie jest godne naśladowania!

*«Jestem przekonany, że możemy wszystko i idę za tą myślą, Choć nie mam nic prawie
Odpowiadam za swoją rzeczywistość która zmienia się, Pod perspektywą z której patrzę»*

Vixen, Bisz, «Przekonania»

Minęło trzy lata po rewolucji Godności. Powoli przyzwyczailiśmy się do nowego trybu życia i nauczyliśmy się patrzeć przed siebie. Marzenie z dzieciństwa znowu wybuchły w nas jasnymi farbami, ale tym razem byliśmy pełni zapału i natchnienia. Zdecydowanie postanowiliśmy uczyć się języka polskiego, poznawać polską historię i kulturę. Chociaż i tutaj spotkaliśmy się z niektórymi trudnościami.

W naszym mieście przeważająca część ofert należałoby uznać raczej za oszustwo z gwarancją łatwego zarobku w Polsce, a znaleźć wśród tych gór śmieci reklam dobrą szkołę językową wydawało się prawie niemożliwe.

W poszukiwaniu ośrodka polskiej kultury, odwiedziliśmy kilka instytucji i nawet w niektórych próbowaliśmy się uczyć, ale większość z nich była zorientowana bardziej na zysk. Mimo to, wreszcie mieliśmy szczęście i natrafiliśmy na taką szkołę, gdzie od razu było widać, że nauczycielka jest prawdziwą entuzjastką i poświęca się w całości nauce i wiedzom o Polsce. Na lekcjach zawsze polecało się wiele dodatkowych materiałów: lektury, czasopisma, filmy z prostą i zrozumiałą dla cudzoziemca fabułą. A nawet kiedyś było organizowane spotkanie z native speaker'ami. Całą lekcję rozmawialiśmy z dwoma młodymi Polakami, i to wpłynęło na nasze dalsze postrzeganie Polski. Tego dnia doszliśmy do wniosku, że nasze narodowości bardzo podobne do siebie, a rozmawiać z Polakami było łatwiej i prościej, niż nam się wydawało do tej pory.

W naszej świadomości upadły bariery! I chociaż nie było nadal powodów z kimś rozmawiać po polsku, postanowiliśmy korzystać z języka w domu. Zaczynaliśmy z krótkich dialogów w różnych codziennych sytuacjach, pytaliśmy siebie: «Jak twój dzień? Co nowego? Jak było w pracy? Co chcesz na kolację? Jaką herbatę wolisz?», pisaliśmy SMS-y, życzyliśmy sobie miłego dnia i słodkich snów.

Kiedy zanurzyliśmy się w tę atmosferę całkowicie zobaczyliśmy, że skojarzeń z Polską teraz stało jeszcze więcej.

Po pierwsze, posiadam teraz praktykę języka na codzien, dlatego, że mam przyjaciół w Poznaniu. Regularnie kontaktujemy się z nimi. Opowiadają mi o swoim życiu, o pracy, o ludziach, uczą mnie nowych słów i języka potocznego. Po drugie, organizowałam wokół siebie środowisko, w którym mogę codziennie udoskonalać swoją znajomość języka. Na stole pod szkłem leży mapa, za pomocą której poznaję tereny Polski, a w kuchni na lodówce wiszą wydruki ciekawostek o Polsce — staram się rozwijać pamięć i wolę mieć wszystko pod ręką. Właściwie mój udany dzień zaczyna się z dobrej piosenki albo książki, którą czytam po drodze do pracy, i, jeśli los się do mnie uśmiechnie, po pracy wieczorem zmożę obejrzeć jeden odcinek ulubionego serialu. A propos, teraz mam nowe hobby — wzornictwo, interesuję się projektowaniem wnętrza. Więc, do porannych działań z chęcią dołączam przeczytanie artykułu z nowoczesnego portalu dobrzemieszkaj.pl. Bez tych małych rzeczy mój organizm jest niedotleniony.

Toż zaraz nie mam ochoty zabijać czas, szukać wymówek «Dla czego nie teraz?», po prostu robię wszystko, żeby moje marzenie o Polsce się spełniło.